Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 174 — Kraków, sobota 31 lipca 1926 — Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Rewolwer jako metoda polityczna

Jerzy Sorel, rozwijając przed laty swą teorję „przemocy" („Reflexions sur la violence") pragnął uczynić z niej narzędzie walki o wyzwolenie proletarjatu z karbów kapitalizmu. Aliści raz jeszcze miało się okazać, że przemoc, że gwałt jest narzędziem obosiecznem. Broń, która służyć miała robotnikom, dostała się w ręce plutokracji, która, nie czekając na natarcie ludu roboczego, sama podjęła ofenzywę, powołując pod znaki swe zaciągi zbrojnych kadrów i usiłując przemocą stłumić to, co zdawało się jeszcze niedawno trwałą i nieodwołalną zdobyczą cywilizacji społecznej: z hasłem Sorela na ustach postanawia wyzuć ze swobód i praw demokratycznych tensam lud pracowniczy, w którym Sorel widział nadzieję i źródło odrodzenia Europy.

Nie we wszystkich jednakże krajach ofensywa reakcji przybiera tę samą postać. W państwach Europy południowej plutokracja zdołała zorganizować siłę zbrojną jawną, na wzór wojska. W Europie środkowej poprzestaje przeważnie na partyjnych bojówkach tajnych, które zrzadka tylko z mroków konspiracji wychylają się na światło dzienne i których najpospolitszą metodą działania są napaści z ukrycia, mordy, rozprawy nożowe, skrytobójstwa, zamachy na poszczególne jednostki.

Krwawe żniwo tych skrytobójczych lotnych organizacji szczególnej wysokich liczb dosięgło — w czasach ostatnich — w Niemczech. W szeregu ofiar, poległych z ręki morderców, pamiętne są nazwiska tak głośne, jak: Karol Liebknecht, Erzberger, Rathenau... Ale poza temi głośnemi, kronika niemiecka zanotowała około 500 imion ludzi mniej znanych, których śmierć, mniej lub więcej zagadkową, nieomylny instynkt opinji przypisuje kuli, bombie, truciźnie lub styletowi tajnych band krwiożerczej reakcji.

Ofiarami skrytobójców, działających z ramienia i z wyroku spiskowych trybunałów, bywają przeważnie socjaliści i republikanie: giną, skazani na śmierć za swe przywiązanie do urządzeń demokratycznych i republikańskich.

Idea monarchiczna chce utorować zdetronizowanym dynastom drogę powrotu do korony poprzez krew ludu, przez zbrodnię, przez teror, spodziewając się, że odbudowane cesarstwo najwierniejszym będzie — po staremu — sprzymierzeńcem plutokracji, obszarnictwa i przywilejów społecznych pieniądza.

Jak daleko sięga zuchwałość bojówek reakcyjnych; jak dalece czują się one bezpieczne poza plecami swych możnych kondotjerów, dowiadujemy się z rewelacji posła niemieckiego Dittmanna, złożonych niedawno parlamentarnej komisji Reichstagu berlińskiego, specjalnie powołanej do wyświetlenia zbrodni spiskowców. Rewelacje te roztoczyły obraz, którego grozą mrozi krew nawet w sercach zahartowanych grozą wielkiej wojny. Zabójstwa i skrytobójstwa ciągną się pasmem nieprzerwanem; co pewien czas kronika podaje do wiadomości fakt znalezienia zwłok, straszliwie okaleczonych lub zbeszczeszczonych, ale prawie nigdy nie donosi o wykryciu sprawców. Gdy, wyjątkowym trafem, niezatarte poszlaki wskazują na udział w zbrodni jakiejś określonej osoby, okazuje się stale, że osoba ta, nazajutrz po spełnionym mordzie, ulotniła się zagranicę, zaopatrzona w paszport i pieniądze...

Głównym ośrodkiem monarchistycznego teroru jest Bawarja: stamtąd wychodzą rozkazy naczelne, tam zapadają wyroki spiskowego trybunału; tam złoczyńcy znajdują najmożniejszą opiekę, najpewniejszą ucieczkę.

Punktem wyjścia dla badań a jednocześnie faktem, który snop światła rzucił w złowrogą otchłań zbrodniczego teroru, stało się — ostatniemi czasy — wykrycie i przyłapanie jednego z „bojowców", kory na swem sumieniu dźwiga cały szereg ofiar i którego przestępstwa dotychczas uchodziły bezkarnie, jest to słynny już dzisiaj — Hans Schweickardt.

Trzeba cofnąć się o lat pięć wstecz, aby ocenić należycie karjerę złowionego opryszka.

Dnia 9 czerwca 1921 zabity został w Monachjum przywódca socjalistów niezależnych, Karol Gareis. Trup, znaleziony na bruku samotnej ulicy, był jedynem świadectwem dokonanej zbrodni. Kto był jej sprawcą? Żadna poszlaka nie wskazywała śladów przestępcy. Zważywszy wysoce polityczny charakter poległej ofiary, nikt nie wątpił, że zabójstwo to było aktem politycznego teroru. Ale domysłów i podejrzeń niepodobna było poprzeć dowodami i przeistoczyć w oskarżenie.

Dopiero teraz w świetle dochodzeń śledczych komisji parlamentarnej, okazało się, że domysły pierwotne nie były bezzasadne. Schwytany i osadzony w więzieniu Schweickardt będzie miał wiele do opowiedzenia o losie zabitego socjalisty.

Ale Karol Gareis nie jest jedyną ofiarą monarchistycznego zbira. O rok wcześniej, w październiku 1920 w jednym z parków monachijskich padła z jego skrytobójczej ręki młoda uboga dziewczyna, Sandmayer. Oskarżona przez trybunał spiskowy o donosicielstwo na szkodę monarchistów, skazana została na śmierć, porwana z ulicy do samochodu, zawieziona do parku Forsteried, zastrzelona w tymże parku natychmiast pogrzebana w ziemi. Wykonawcą tego wyroku był właśnie Hans Schweickhardt. Nazajutrz po tym „patrjotycznym" czynie oprawca miał już w rękach gotowy paszport zagranicznych, wyjednany na fałszywe nazwisko przez posła nacjonalistycznego Fricka, który podówczas stał na czele szóstego wydziału policji bawarskiej w Monachjum. Złoczyńca umknął tedy za granicę, ale nie na długo. Czując potężną za sobą opiekę, wrócił on już latem roku następnego, zjawiając się na bruku monachijskim 8 czerwca 1921, właśnie, w przeddzień nowej zbrodni, mającej powalić socjalistę Gareisa. Najwidoczniej był przez swoich hersztów wezwany dla wykonania krwawej „roboty". Jakoż w dwa dni później, w nowy zaopatrzony paszport, rusza on powtórnie zagranicę, jako urzędnik do szczególnych poruczeń!...

O wszystkich tych zbrodniczych manewrach komisja śledcza parlamentu niemieckiego zgromadziła rozległy materjał, zawierający niezłomne i drogocenne dowody. Jak wykazał na jednem z majowych posiedzeń Reichstagu poseł Paweł Lewi, Schweickhardt nietylko korzystał z paszportów, dostarczanych mu skwapliwie przez urzędy państwowe, nietylko, po każdej zbrodni spełnionej, z rąk policji bawarskiej otrzymywał żelazny list bezpieczeństwa, który ułatwiał mu ucieczkę, za granicę, przeważnie na Węgry, ale i tam, na Węgrzech cieszył się poparciem władz rządowych dzięki polecającym dokumentom rządu ojczystego. Organizacja monarchistyczna, mająca jedno swe gniazdo w Monachjum, posiada drugie — w Budapeszcie. Oba te ośrodki pozostają w nieustannej ze sobą komunikacji, wspierając się wzajemnie: wymieniają między sobą idee i ludzi. — Jeśli Schweickhardt opuszczał kraj z paszportem policji bawarskiej, to wracał doń z dokumentem wystawionym przez węgierskiego konsula w Monachjum.

W taki to sposób nacjonaliści i monarchiści różnych krajów, odkładając na bok swą zasadę wyłączności i odrębności narodowej łączą się ze sobą we wspólnej organizacji, i łączą się pod egidą zbrodni, aby złamać republikę, aby złamać demokrację, dwie postawy prawne żywiołowej walki ludu pracującego o wolność polityczną i sprawiedliwość społeczną.

Jakże musi być zła sprawa tych ludzi, którzy jej obronę powierzają rękom zbirów, opryszków i skrytobójców.

J. Przemyski

„Silna ręka" — słaba wobec Korfantego

W „Głosie Prawdy" pisze poseł B. Miedziński na temat skarbofermicznych praktyk i nieodczepności Korfantego:

„Walka dwu rządów ze swoim mandatarjuszem, walka p. Wł. Grabskiego i p. Bartla z p. Korfantym, jest widowiskiem gorszącem, niemającem sobie równego.

P. Korfantemu **pokazał drzwi** p. Grabski; poczem on i rząd jego odszedł, a **p. Korfanty pozostał**; p. Korfantemu **pokazał drzwi** powtórnie p. Bartel; p. Korfanty **wlazł oknem**. Oba te rządy — cyframi i faktami, publicznie — udowodniły p. Korfantemu, że nadużywał powierzonego mu stanowiska i udzielonego zaufania — zarówno w Banku Śląskim, czerpiąc kredyty na swoje i swoich wspólników interesy oraz na utrzymywanie swojej prasy partyjnej — jak i w Skarbofermie, prowadząc tam politykę sprzeczną z interesem państwa i rządu, który tam reprezentował.

Ani p. Korfanty, ani jego obrońcy, którzy obecnie przeciw „Głosowi Prawdy" występują na łamach gazet p. Korfantego, nie mogli nie potwierdzić prawdziwości faktów, pomimo gołosłownych okrzyków o kalumnji i oszczerstwie w tytułach swych artykułów. Z treści zaś tych artykułów obrończych bije taki sam bezwstydny cynizm jak z postępowania p. Korfantego. Zaiste, jaki pan, taki kram, wedle przysłowia.

Jakich bowiem argumentów dobywają wymowni obrońcy? Oto: brał, ale jako przytrzymali, to oddawał, — argument bezwstydny; brał, ale na „Rzeczpospolitą" i „Polonję" — przecież to lepiej, niż gdyby Niemcy z tych kredytów korzystali — argument kretyński.

Wreszcie, jeśli o „Skarbofermę" idzie, twierdzenie, że rząd, będący właścicielem 50 proc. tego przedsiębiorstwa nie może p. Korfantego usunąć, bo na to trzeba, aby się zgodziła jeszcze i połowa francuskich kapitalistów, reprezentujących drugie 50 proc. własności — twierdzenie to przekracza wszelką miarę cynizmu i bezwstydu.

P. Korfanty wie i wiedzą jego obrońcy, że nie jest on współwłaścicielem „Skarbofermu" tylko sługą Państwa, które, jako współwłaściciel, wydelegowało go tam, jako swego męża zaufania, aby czuwał wobec wspólników nad jego interesami. **Państwo za to płaci p. Korfantemu, i dobrze płaci.** A teraz pan ten ośmiela się, mając wymówione zaufanie, pozostawać, chowając się za plecy obcego kapitału, wobec którego miał właśnie jako rzecznik Rządu występować! Nadal będzie on, płatny funkcjonarjusz rządu, krzyżował jego akcję zwalczania drożyzny, śrubując, wbrew swoim mocodawcom ceny węgla w górę, tak jak to było ostatnio? I są ludzie, ba jest całe stronnictwo, które tego stanu rzeczy broni? Rzeczywiście, gdyby nam nie chodziło o interes państwa, lecz o kompromitację i zgubę naszych przeciwników politycznych — nie z oburzeniem, lecz z uciechą patrzylibyśmy na praktyki p. Korfantego. I życzylibyśmy prawicy więcej takich klejnotów koronnych."

* * *

W artykule tym uderza jedno: albo rząd posiada prawo i możność usunięcia p. Korfantego, a w takim razie nie ma potrzeby prowadzić z nim jakiejś walki na pióra.

Albo tak już — nie dość powiedzieć błędnie — ale wprost **obłędnie** postawiona została sprawa pełnomocnika, że, istotnie, ruguować go można tylko za zgodą prywatnych kapitalistów (a to by-

łoby zgóry zachętą dla każdego nieskrupulata do schlebiania interesom tych kapitalistów).

W takim razie grochem o ścianę rzucanym — są tu wszelkie argumenty, bo przecież nikt nie przypuszcza, ażeby p. Korfanty zrzekł się grubych zysków w tym celu, ażeby zaprzestano mówić o jego gospodarce, wytykać mu jego praktyk.

Z tem wszystkiem jest już tak otrzaskany, już tak dawno przestał być... niewiniątkiem!

Zato ma swoich „skrybofermów", jak tenże „Głos Prawdy" nazwał jego personal podręczny z „Polonji" i „Rzeczypospolitej"... Tym poleca rozpuścić pióra — na złość rządowi, który go niepokoi.

A tu się nie przebiera w środkach! Rządowi zależy np. na tem, ażeby w Europie ustaliło się przekonanie, iż Polska dąży bezwzględnie do polityki pokojowej. Tymczasem z wyjaśnień P. A. T-a. dotyczących konfiskaty onegdajszego dodatku nocnego „Rzeczypospolitej" widać, że konfiskaty tej dokonano za podanie kłamliwych wiadomości o nie istniejącej mobilizacji „Strzelców", zwłaszcza na Wileńszczyźnie, insynuując rzekome pogotowie tychże do pochodu na Litwę".

Korfancja nie bawi się w skrupuły: nie obchodzi jej zgoła, że w tym wypadku chęć napłucia rządowi w kaszę odbywa się za pomocą **dyskredytowania państwa, o którem się niepokojące plotki rozsiewa!**

Rząd p. Bartla przechwala się silną ręką, a nie może sobie poradzić z takiem warcholstwem i nie może wynaleźć drogi do usunięcia ze stanowiska pełnomocnika swojego na Śląsku — człowieka, którego uważa za szkodnika pod każdym względem!

Dysponuje w stosunku doń argumentami logicznemi i lamentami lirycznemi. A to mu nie imponuje!

Jak Senat „poprawia" konstytucję i „ulepsza" pełnomocnictwa

Enpeerowski senator przechyla szalę na korzyść reakcyjnych poprawek

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 lipca.

Komisja konstytucyjna Senatu na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu obradowała przy udziale premjera Bartla i ministra Makowskiego nad ustawą o upoważnieniu Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Projekt ustawy zreferował senator Krzyżanowski (KP), wnosząc poprawki o skreślenie wyłączenia spraw objętych art. 49 i 69 konstytucji, t. j. ustaw samorządowych i szkolnych, oraz zmiany granic województw, jako tych spraw, które rozporządzeniami Prezydenta regulowane być nie mogą. (Poprawki referenta zmierzają zatem do rozszerzenia granic pełnomocnictw) Ponadto referent opowiedział się za poprawką senatora Czerkawskiego o skreślenie wyłączenia ustaw językowych.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, sen. Zdanowski (ZLN.) wykazywał, że ustawa o pełnomocnictwach jest pójściem po linji najmniejszego oporu ze strony parlamentu i zrzuceniem z siebie pewnych obowiązków. Tow. Posner w obszernem przemówieniu wystąpił w obronie wpływu parlamentu na bieg ustawodawstwa. Tow. Posner wniósł ze swej strony skreślenie wyłączenia o zwiększeniu obiegu biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia. Senator Thulie (ChD.) wniósł skreślenie wyłączenia ustaw samorządowych, zaś marszałek Trąmpczyński skreślenie wyłączenia zbywania nieruchomego majątku państwowego, o ile wartość majątku tego nie przekracza sumy 100.000 złotych.

Senator Ringel w przemówieniu swem podkreślił, że takie pełnomocnictwa, jakie są zawarte w omawianej ustawie można dać tylko rządowi, do którego ma się zaufanie. Mówca ten zaproponował ograniczenie czasu trwania pełnomocnictw do chwili ustąpienia obecnego rządu.

W głosowaniu wszystkie poprawki upadły z wyjątkiem poprawki senatora Trąmpczyńskiego i jednej poprawki referenta o skreślenie wyłączenia ustaw szkolnych. Wymienione dwie poprawki przyjęto, a z niemi przyjęto ostatecznie całą ustawę.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianach w konstytucji. Projekt ostatecznie uchwalono w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu. W toku trzeciego czytania postawiono jeszcze wniosek wyłączenia z zakresu pełnomocnictw spraw objętych artykułem 105 konstytucji, a dotyczących prasy i kontroli nad nią. Przeciwko temu wnioskowi kategorycznie opowiedział się minister sprawiedliwości Makowski. W rezultacie głosowania wniosek upadł. Zauważyć jeszcze należy, że referent ustawy o zmianach konstytucji w ostatecznym tekście po wyjaśnieniach przedstawiciela rządu wycofał swój wniosek sprecyzowania uprawnień rządu do wydatkowania w wypadku nieuchwalenia przez ciała ustawodawcze budżetu lub prowizorjum w granicach zeszłorocznego budżetu w stosunku 1/12 miesięcznie. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd właśnie w ten sposób tę kwestję rozumie.

Należy zaznaczyć, że wszystkie pogarszające konstytucję poprawki w komisji senackiej otrzymywały przeważnie **9 głosów przeciwko 8 i tym dziewiątym głosem był stale głos sen. Banaszaka (N. P. R.)**. W ten sposób stronnictwo „robotnicze" zdecydowało o przyjęciu przez komisję konstytucyjną reakcyjnych poprawek. Zachowanie się takie nie potrzebuje żadnych komentarzy, — mówi ono samo za siebie!

Po upadku Zinowiewa

Podane przez urzędową rosyjską ajencję szczegóły wyrzucenia Zinowjewa oznaczają nawet dla przyzwyczajonych do takiego postępowania przez partję komunistyczną wielką niespodziankę. Jeżeli się nawet uwzględni, że Zinowjew po ostatnim kongresie w Moskwie został politycznie ubezwładniony, to obecnie jego zupełne usunięcie z biura politycznego ma niezwykle ważne znaczenie. To wyrzucenie Zinowjewa i kilku jego zwolenników wskazuje najwyraźniej, że rozterki wewnętrzne w rosyjskiej partji komunistycznej przybrały nieznane dotychczas rozmiary i że „jedność i stanowczość" rządzącej Rosją partji należą już do przeszłości.

Doniesienia urzędowe z Moskwy nie były też niespodzianką. Już przed kilku dniami wychodzący w Berlinie organ rosyjskiej partji soc.-dem. „Posłaniec socjalistyczny" (Der sozialistische Bote) przyniósł korespondencję z Moskwy, w której ze względu na zapowiedziane posiedzenie Komitetu centralnego zapowiadano, że odbędzie się decydująca walka między zjednoczoną opozycją a stojącym na czele aparatu partyjnego sekretarzem generalnym Stalinem. Doniesienie zawierało szczegóły charakterystyczne dla oceny położenia. I tak doniesiono, że utworzył się przeciw Stalinowi wspólny front opozycyjny pod kierownictwem Trockiego, Radka, Zinowjewa i Kamieniewa, w czem szczególnie uderza udział Trockiego i Radka, którzy jeszcze na ostatnim kongresie byli przeciwnikami Zinowjewa. Powód zmiany stanowiska przez Trockiego leży w tem, że walczy on razem z Radkiem przeciw tendencji Stalina, zmierzającej do uwolnienia polityki zagranicznej państwa od przewagi Międzynarodówki komunistycznej. W kołach opozycyjnych panuje niezadowolenie z tego powodu, że Stalin zwalcza stanowisko Międzynarodówki komunistycznej wobec strajku w Anglji, które nie odpowiada interesom rosyjskiej polityki zagranicznej.

Prowadzona przez Stalina większość Komitetu centralnego zdaje sobie sprawę, że awanturnicza polityka Międzynarodówki komunistycznej wobec Anglji szkodzi rządowej polityce sowieckiej, która musi dojść do porozumienia gospodarczego z Anglją. Ten prąd w polityce zagranicznej jest w zupełnej zgodzie z coraz jawniej występującą tendencją w polityce wewnętrznej, która dąży do zupełnej kapitulacji wobec średniej klasy chłopskiej. Dla utrzymania się przy władzy zmuszeni są przywódcy rosyjskiej partji komunistycznej spełnić żądania wielkiej masy chłopskiej i to nie tej biednej ale średniej, posiadającej. Chłop rosyjski okazuje się jedynym prawie, który skorzystał z rewolucji, dlatego pozwala on wprawdzie komunistom rządzić; ale swą potęgującą się siłą gospodarczą pcha całą politykę sowiecką w kierunku polityki prywatno-kapitalistycznej, która przecież stoi w djametralnej sprzeczności do zasad komunistycznych. Ta zmiana w polityce wewnętrznej zmusza rząd sowiecki do „unarodowienia" swej polityki zagranicznej, tj. do odwrócenia się od dotychczasowej awanturniczej polityki Międzynarodówki, jaką pod kierownictwem Zinowjewa prowadziła od swego założenia.

Ta zmiana w rosyjskiej polityce zagranicznej dała przedewszystkiem różnym grupom i odcieniom opozycyjnym impuls do połączenia się przeciw Stalinowi. Po połączeniu się opozycja przystąpiła do generalnego ataku. Ale i „aparat partyjny" miał się na baczności i pocichu przygotowywał się do okrutnego porachunku z przeciwnikami, w szczególności z Zinowjewem jako głową i Łaszewiczem jako organizatorem opozycji. Obie strony próbowały oddziaływać na „opinję publiczną", tj. na masy w partji zorganizowane. Do opozycji przyłączyła się prawie cała stara gwardja bolszewicka, między innymi prawie wszyscy bawiący w Moskwie wybitniejsi komuniści zagraniczni. Program tej opozycji streszcza się w słowie „międzynarowość" w przeciwieństwie do hasła „nacjonalizm" propagowanego przez Stalina, który — powtarzamy — dąży do podporządkowania działalności partji komunistycznej interesom narodowo-rosyjskiej polityki państwowej.

Walka narazie zakończyła się zwycięstwem Stalina. Współzałożyciel partji i obok Lenina najtęższa jej głowa teoretyczna: Zinowjew został wyrzucony, a los jego podzielił Łaszewicz, organizator armji, kierownik wojenno-rewolucyjnej Rady. Co się ma stać z innymi przywódcami opozycji, dotąd nie ogłoszono. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że postąpi się z nimi z tąsamą brutalnością, jaka zawsze cechowała wewnętrzne walki partji komunistycznej. Nastąpi to tem pewniej, iileże urzędowy komunikat wcale nie tai, że partja stoi wobec niebezpieczeństwa rozłamu. Do takiego niebezpieczeństwa nigdy jeszcze w Moskwie nie przyznawano się, to też dla odwrócenia go Stalin nie cofnie się przed żadnym środkiem.

W związku z tem należy oświetlić stanowisko zagranicznych komunistów w Moskwie. Ich przechylenie się na stronę opozycji nie jest przypadkiem: próbowali oni razem ze „starą gwardją" ratować ze starej bolszewickiej tradycji to, co było do uratowania, aby utrzymać na wodzy coraz bardziej burzące się masy robotnicze, o ile jeszcze wogóle za komunizmem idą. Te usiłowania zagalwanizowania trupa pozostaną jednak bezskuteczne i coraz jaśniej okazuje się bankructwo bolszewickich idei „zbawienia" świata; coraz jaśniej wychodzi przeciwieństwo między praktyką bolszewizmu a interesami walczącej o wyzwolenie klasy robotniczej.

W Rosji zmiany w bolszewizmie prowadzą do coraz silniejszego występowania prądów burżuazyjnych w całej polityce państwowej, do zaostrzenia przeciwieństw między robotnikami a urzędową partją komunistyczną, do zwężenia podstaw rządowej dyktatury, do coraz silniejszych wybuchów w łonie samej partji. Na zachodzie proces ten rozkładowy komunizmu wywołuje odpływ mas od partji, które nabierają typu raczej sekt, niż wielkich partyj politycznych. Te przemiany dokonają niewątpliwie tego, że olbrzymia większość klasy pracującej przejdzie do metod demokratycznego socjalizmu, który jedynie jest w stanie urzeczywistnić wielkie cele międzynarodowe ruchu robotniczego.

70-lecie Bernarda Shawa

Jak przed kilku dniami donieśliśmy, słynny pisarz angielski, Bernard Shaw, obchodził 70-lecie, z której to okazji był przedmiotem wielkich owacyj. Między innymi partja pracy, której członkiem jest Shaw, jako socjalista, zamierzała urządzić zwyczajem angielskim uroczysty obiad w sali parlamentu. W ostatniej jednak chwili przewodniczący Izby gmin odmówił pozwolenia użycia sali. Zrobił to pod naciskiem konserwatystów, którzy — jak obłudnie twierdzili — nie chcą, aby sala parlamentu była użytą „do celów partyjnych". Wobec tego, uroczystość przeniesiono do sali jednego z hoteli.

Mowy na tej uroczystości wygłoszone, miały być rozszerzone po całym świecie przez radjo. — Rząd jednak nie pozwolił na to, ponieważ ani Mac Donald, ani Shaw nie chcieli przyjąć zobowiązania, że nie będą omawiali spraw bieżących. W ciągu uroczystej biesiady Shaw wygłosił mowę, w której zaczął od tego, że musi siebie samego żałować, ponieważ publiczność zaczyna obchodzić się z nim jak z wielkim człowiekiem. To jest straszny los. Partja pracy zrobiła odkrycie, że niema wielkich ludzi, wielkich narodów, wielkich państw.

— Wszyscy wiecie — mówił Shaw — że w moim zawodzie jestem nadzwyczaj mądrym człowiekiem, nie mam jednak świadomości, jakobym był wielkim człowiekiem, a na szczęście i Wy nie macie tej świadomości. Natomiast rząd choruje z tytułu odniesionego zapomocą sfałszowanego listu Zinowiewa zwycięstwa wyborczego na taką dumę (tj. że uważa się za wielki). Rząd przed kilku dniami zapowiedział, że zniszczy albo ujarzmi naród egipski przez odcięcie wód Nilu zapomocą tamy. Rząd musiał tego zamiaru zaniechać. Teraz rząd wpadł na wspaniały pomysł — przeszkodzenia dopływu do naszego narodu nowych idej przez zatamowanie mojej osoby i mojej mowy. Rząd tem postępowaniem dostarczył dowodu na tezę Trockiego, opiewającą: Wy, Anglicy, mówicie dużo o swym parlamentaryzmie i swej wolności słowa, w chwili jednak, w której z tych rzeczy należałoby zrobić poważny użytek, przekonanie się, że klasy posiadające zarzucają te urządzenia.

— Prawo wolności słowa, — mówił Shaw dalej, — nie polega na tem, że wolno mówić rzeczy same przez się zrozumiałe, lecz na tem, żeby wolno bez przeszkody mówić o sporach. Podczas gdy przy najbliższych wyborach, ja i moi przyjaciele-socjaliści, będziemy iść z miejsca na miejsce, aby lud oświecać, to ministrowie po dobrym obiedzie pójdą do najbliższej stacji radja i bez obawy o głos opozycyjny oświadczą, że naród angielski musi głosować za rządem a nie za partją pracy, ponieważ partja pracy chce przewrócić porządek społeczny i upaństwowić kobiety.

— Gdy zacząłem zajmować się polityką, ciągnął Shaw dalej, była partja pracy i cały ruch robotniczy przyczepkiem do partji liberalnej. Liberalizm żył z tradycji wielkich lat 1649, 1793 i 1848 r. Te tradycje ścięcia królowi (Karolowi I) głowy, wojny domowej i barykad, żyją dziś tylko w partji komunistycznej. Niema ich już nawet w partji liberalnej, która przestała istnieć. Partja pracy stała się partją, do której każdy pobożny człowiek może ze spokojnem sumieniem należeć. Teraz partja musi służyć małemu człowiekowi, który tak mało wie o socjalizmie, co rząd o kapitalizmie. Podczas gdy partja pracy stała się partją biednego człowieka, to partja konserwatywna zaczęła się jej bać. Społeczny i gospodarczy aparat Anglji robi wrażenie samochodu bez kierownictwa. Zadaniem partji pracy jest objąć kierownictwo tego samochodu".

Na specjalne życzenie Shawa, który przyszedł na kolację, w granatowem ubraniu marynarkowem, goście przyszli też w codziennych ubraniach z wyjątkiem trzech kobiet, które przyszły w wielkich toaletach. Znani pisarze angielscy Barrie i Galsworthy odmówili udziału w uroczystości z obawy aby nie utracić swej klienteli burżuazyjnej. Przy odczytywaniu ich listów odmownych oświadczył MacDonald: „Odczytanie tych listów odmownych jest jedyną wskazówką, że Shaw jest nietylko socjalistą, ale i poetą".

Stosunek państwa do samorządów miejskich

Jedną z najaktualniejszych spraw w dziedzinie samorządu miejskiego poza koniecznością wprowadzenia **nowego ustawodawstwa gminnego i przeprowadzenia nowych wyborów do rad miejskich** — jest sprawa ustalenia odpowiedniego stosunku władz administracyjno-nadzorczych do poczynań władz samorządowych.

PRAWO KONTROLI

Władza administracyjna z min. spraw wewn. na czele posiada na podstawie obowiązujących ustaw **prawo kontroli** nad działalnością gospodarczą władz samorządowych miast wydzielonych i obowiązek ujednostajnienia planów gospodarczych tych miast z ogólnym kierunkiem wewnętrznej gospodarki państwa i ekonomicznemi wymogami chwili.

Działalność samorządu, jako jednej z istotnych funkcyj organizacji państwowej **powinna być skoordynowana w zasadniczych swych punktach z postulatami gospodarczo-społecznemi państwa** i musi biec po linji **ogólnych interesów państwowych, a conejmniej równolegle do nich.**

Ta łączność gospodarki samorządowej z państwową przejawia się przedewszystkiem w konieczności **uzgodnienia skarbowości samorządów z systemem skarbowym państwowym i polityki** aprowizacyjnej państwa z polityką aprowizacyjną miast. Opodatkowanie ludności miast przez samorządy nie może naruszać **zasadniczej** zdolności płatniczej podatników na rzecz państwa; zaaprowidowanie zaś miast jako większych skupień ludności, poza aprowizacją środowisk przemysłowych prawie że wyczerpuje działalność aprowizacyjną państwa.

Po za temi dwoma najważniejszemi bodaj punktami podporządkowującemi działalność samorządów ogólnemu kierunkowi wewnętrznej polityki państwa, istnieją jeszcze inne, jak współdziałanie w dziedzinie sanitarnej, szkolnictwa powszechnego, pogłębianie kultury narodowej w masach, organizowanie opieki społecznej, walka z bezrobociem itd.

Niestety dotychczas kolaboracja tej współpracy samorządu miejskiego z agendami państwowemi jest niedostateczna.

Rzuca się w oczy brak wspólnego zaufania i zrozumienia z jednej strony wymogów i potrzeb państwa, z drugiej potrzeb i autonomicznych właściwości ciał samorządowych. Przedewszystkiem zaś **brak w poczynaniach państwowych władz administracyjnych jasnego, celowego, wytrawną kierowanego ręką planu oddziaływania na linję gospodarczą samorządu i kontroli nad jego działalnością.**

BEZ PLANU

Brak takiego planu daje się zauważyć przedewszystkiem w pracach pierwszej instytucji w państwie powołanej do czuwania nad kolaboracją samorządowych posunięć gospodarczych z państwowemi, jaką jest **departament samorządowy w min. spraw wewnętrznych.**

Stan ten trwa już od kilku lat i nic nie słychać o zmianie tego kierunku. Tembardziej więc wysuwa się na czoło zagadnień przy reorganizacji min. spraw wewnętrznych **konieczność poddania rewizji działalności i organizacji pracy w departamencie samorządowym.**

Towarzysze i Towarzyszki!

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH W KRAKOWIE odbędą się w dniach 7 i 8 sierpnia.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 2, która jest listą PPS i klasowych związków zawodowych.

Wszyscy, pospieszcie do urn wyborczych!

Nie dopuśćcie do zagarnięcia Kasy chorych przez klerykałów, nie ułatwiajcie im tego przez rozstrzelenie Waszych głosów!

GŁOSUJCIE WSZYSCY SOLIDARNIE WYŁĄCZNIE NA LISTĘ Nr. 2!

TEN 1

Dom ze strachem

Ileż wiarygodnych opowiadań każdy człowiek słyszał o straszeniu w domach, na strychach, w ruinach zamków, w operze paryskiej, w gmachach sejmowych, nawet na cmentarzach, choć to zapewne nieprawda, bo głupi byłby bardzo ten strach, co chciałby straszyć w strasznem i bez tego miejscu, które zresztą w strasznym nocnym czasie wcale nie jest uczęszczane. Według zas naszych pojęć strachy vel duchy działają zawsze tak celowo, jak rzadko kiedy zdarza się ludziom. Nie ulega wątpliwości, że istnieją rzeczy i sprawy niezrozumiałe i straszne dla ludzi. Mamy jednak, od czasu zjawienia się pozytywizmu, brzydki zwyczaj: przykrawania zjawisk na naszą Fidjaszową formę. I oto w dwóch kierunkach, w jednym jest krawcem rozum, w drugim uczucie, ale zawsze wychodzi na jedno, że nic poza nami, albo bez związku z nami istnieć nie może. Sprawa niezrozumiała — więc przypadek czy poprostu głupstwo, według rozumnych zapatrywań. Tasama sprawa jest zupełnie zrozumiałą dla ludzi nierozumnych, a uczuciowych, jednak początek jej, przebieg i koniec muszą być dla tych ludzi tak normalnie i logicznie ustosunkowane, że strach ogarnia każdego, kto na tamtym świecie ma nadzieję nie zobaczyć więcej kochanych bliźnich i ich życiowej sielanki. Wszystko dobrze, ale żeby jeszcze po śmierci chciało się komu wracać na świat i utrzymywać stosunki z żywymi, — nie, żaden przyzwoity duch na to nie pójdzie, a duchy są bez wyjątku przyzwoite. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że nikt jeszcze z tamtego świata nie wrócił. Niezbyt to pochlebne dla nas, może jednak będzie inaczej, jak się poprawimy.

O wiele więcej interesujące są opowiadania o strachach, aniżeli kpiny z tych opowiadań. To też nie myślę żartować sobie z łatwowiernych obywateli i zmyślać bajki, w których zwycięża rozum. Przeciwnie, równy szacunek należy się odemnie tak dla prawdy jak i dla bajek, więc na żart niema miejsca w mojej myśli o strachach.

I nie jest żartem ani przesadą fakt, że w prowincjonalnem mieście Fujarkowie pojawiło się ogłoszenie, nie tylko w prasie miejscowej, ale i na murach kamienic w formie zielono-czerwonych afiszów:

„Do wydzierżawienia na dogodnych warunkach — Dom ze strachem, dwupiętrowy, z wolnem mieszkaniem dla dzierżawy i ogrodem. Wiadomość u adwokata Pypcińskiego. Strach pierwszorzędny, zmieniający się osobowo, wysoko postawiony, bywa często nawet Ateną, Nike, Aleksandrem Macedońskim, Napoleonem, papieżem Leonem XIII, — wogóle bez konkurencji."

Nie można twierdzić, że ogłoszenie to nie wywołało ogólnego zdziwienia. Było conajmniej niezwykłe. Do tej pory wydzierżawiano domy tylko z wolnem mieszkaniem i ogrodem, czasem z dwoma frontami, z trzema podwórzami, ale ze strachem — to coś wysoce nienormalnego!

Mecenas Pypciński przez dłuższy czas przyjmował i wyrzucał za drzwi amatorów nie tyle dzierżawy, ile obejrzenia domu ze strachem. Policja i władza polityczna I. instancji przysłały swoich agentów dla stwierdzenia prawdziwości ogłoszeń, a po jakimś czasie biskup wydał list pasterski do „ukochanych braci", w którym, powołując się na świadectwa i pisma bardzo dawno umarłych pisarzy kościelnych, napiętnował wszelką wiarę w inne duchy, oprócz tych, w które wierzyć każe kościół. Okazało się, że strach do wydzierżawienia nie grozi porządkowi i spokojowi publicznemu, ani złodziejom o wyższej skali fujarkowskiej; wobec czego interwencja organów bezpieczeństwa i prokuratorji nie była potrzebna. Natomiast wywiady parafji i diecezji, przeprowadzone przez członków bractwa świętego Idziego i wikarych, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że strach do wydzierżawienia nie chodzi do spowiedzi, ani na mszę w niedzielę, nie słucha egzorcysty, nie uznaje świętości sukienki kapłańskiej i wogóle zachowuje się, jak socjalista. Temsamem nie może należeć do tych duchów, w które wierzyć powinien każdy syn kościoła, wojującego, o zniesienie podatku od książęcych majątków i usunięcie wszelkiej konkurencji w pasaniu trzódki groszodojnej. Wobec tego, biedny strach został zaliczony do grupy duchów wcale nieistniejących, a obawa przed nim była skwalifikowana, jako grzech śmiertelny, za który dwóch wikarych groziło siedmiu tysiącami dni wędzenia się w czyśćcu, a jeden wikary i dwóch proboszczów podwyższało tę stawkę do jedenastu tysięcy lat. W ten sposób władza polityczna, ziemska, i władza duchowna, zaziemska, określiły swój stosunek do stracha.

(C. d. n.).

Przed wyborami Kasy chorych w Krakowie

POD PRĘGIERZ OPINJI ROBOTNIKÓW!

O podstępnej i wysoce nieuczciwej robocie nielicznej grupki t. zw. „bloku lewicy Zw. zawodowych" niech zaświadczą następujące fakta:

1) Na 22 kandydatów metalowców, stojących na liście t. zw. „bloku lewicy Zw. zawodowych", zaledwie 4 należy do Związku metalowców i ci zostali za to zawieszeni w prawach członków, oraz Zarząd Zw. metalowców skierował ich sprawę z wnioskiem o wykluczenie ze Związku do sądu partyjnego.

2) robotnicy zbrojowni przesłali nam następujące oświadczenie:

„My, niżej podpisani robotnicy zbrojowni stwierdzamy, że podpisy nasze na liście kandydatów „Bloku lewicy Zw. zawod." do Rady Kasy chorych m. Krakowa są nieważne, ponieważ zostały od nas wyłudzone podstępnie przez p. Polewkę, który twierdził, że zbiera podpisy na listę kandydatów Rady Związków Zawodowych. Pozatem podpisywaliśmy na czystym papierze nie wypełnionym tekstem. Nad naszymi podpisami można było dowolną napisać treść. Dlatego cofamy swoje podpisy jako złożone nieświadomie i wyłudzone podstępem.

Kraków, dnia 23 lipca 1926 r.

Grodzicki Marjan, Długa 28; Zabiński Adam, Plac Zgody 4; Józef Turski, Prądnik Cz. 12; Ptaszek Józef, Wita Stwosza 12 XXII; Salibill Karol, Piaski Wielkie 4.

Równocześnie otrzymujemy oświadczenia Andrzeja Bodzonia i Władysława Gołdasa, że cofają swe kandydatury zgłoszone przez „blok lewicy Związków zawodowych".

3) Związek robotników budowlanych grupa murarzy, przesłała nam uchwałę Zarządu z dnia 20 bm., która nakazuje wszystkim członkom głosować na listę nr. 2, a pozatem uchwała ta stwierdza, że na liście „bloku lewicy Zw. zawod." stojący kandydaci murarze nigdy nie należeli do Związku, za co uchwała piętnuje ich jako zdrajców klasy robotniczej.

4) Związek spożywczy, grupa I. piekarzy przesłała nam uchwałę zarządu z dnia 17 bm., w której oświadcza, że za swoich przedstawicieli uważa tylko tych tow. piekarzy, których Związek ten postawił na liście nr. 2.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW KLASOWYCH ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH

odbyła się w środę w sali przy ul. Dunajewskiego. Konferencja zajmowała się stroną organizacyjną agitacji wyborczej. Towarzysze dołożą wszelkich starań, by zgromadzenia wyborcze były jaknajliczniejsze, a w wyborach do Rady Kasy chorych robotnicy i pracownicy umysłowi masowo wzięli udział, głosując na listę nr. 2. Dni 7 i 8 sierpnia przyniesić muszą klasie robotniczej zwycięstwo! Informacyj w sprawach wyborczych udziela sekretarjat Rady zawodowej Dunajewskiego 5, II p.

ROBOTNICY ŻYDOWSCY W SPRAWIE WYBORÓW DO RADY KASY CHORYCH

Komitet miejscowy Żydowskiej socjalistycznej Partji Robotniczej Poale Sjon (Żyd. ZCSP.) w Krakowie nadesłał nam odezwę zwróconą do robotników i handlowców żydowskich, wzywającą ich do głosowania na listę Nr. 2. „Stoimy w przededniu wyborów do Rady Kasy Chorych w Krakowie — mówi odezwa. — Od wyniku wyborów, które odbędą się 7 i 8 sierpnia zależy, czy o losach Krak. Kasy chorych decydować będzie, jak dotychczas zorganizowana i uświadomiona klasa robotnicza, czy też placówkę tę ma zagarnąć czyhająca na wszelkie zdobycze socjalne klasy robotniczej czarna reakcja. Zanadto drogą nam jest sprawa Kasy chorych, abyśmy w chwili, gdy jej losy się ważą, pozwolili kierować się osobistemi ambicjami lub programem partyjnym. Interes ogółu klasy robotniczej jest nam droższy, od demagogicznych haseł „lewicowych". Toteż obecnie przystępując do wyborów, solidaryzujemy się z ogólnym klasowym Związkiem Zawodowym i jesteśmy przekonani, że przygniatająca większość uświadomionego proletarjatu żydowskiego nie da się wziąć na lep gołosłownych frazesów i haseł wyborczych głoszonych przez „lewicowych" „zbawicieli ludzkości", których postępowanie odznacza się ciągłym rozbijaniem jednolitego frontu robotniczego.

Również dla naszych domorosłych żydowskich kapitalistów jest cierniem w oku dotychczasowy skład Rady Kasy chorych. Toteż wzorem polskich kapitalistów wysyłają oni swoich służalców z pod znaku „Hitachdut" przeciw zdobyczom klasy robotniczej. Od samego początku istnienia organizacja „Hitachdut" stoi wiernie na usługach kapitalistów jest wrogiem walki, jaką klasowo uświadomiona żydowska masa robotnicza prowadzi dla socjalistycznego wyzwolenia.

Robotnicy, handlowcy Żydzi! Jawcie się masowo do urny wyborczej w dniach 7 i 8 sierpnia! Nie oddajcie swych najżywotniejszych interesów w ręce bałamutnych z Hitachdutu ani też „lewicowym" demagogom. Głosujcie wszyscy na listę Nr. 2, t. j. jedyną listę klasowych Związków zawodowych, posiadającą pełne zaufanie naszej partji".

Szczegóły spisku Zinowiewa przeciw sowietom

Moskwa, 29 lipca. (AW) Prasa tutejsza zamieszcza obszerne informacje o wykrytych ostatnio w Leningradzie i szeregu miast prowincjonalnych zawiązkach grup opozycyjno-komunistycznej, uważając, iż sytuacja w ostatnich miesiącach była na tyle krytyczną, iż koniecznem jest podjęcie jak najbardziej zdecydowanej akcji, przeciwko rozsadzającym jedność partyjną opozycjonistom.

Grupy opozycyjne, mimo, że rozrzucone są na wielkiej przestrzeni i różnolite pod względem składu społecznego, miały bardzo zbliżone do siebie tendencje, które w razie nieprzeszkadzania w ich akcji, mogły doprowadzić do utworzenia się w Rosji nowej partji komunistycznej, szukającej zbliżenia z organizacjami lewicy S. R. oraz socjal-demokratycznych mieńszewików, a nawet innemi ugrupowaniami socjalistycznemi w Rosji.

Prasa stwierdza, iż wprowadzenie systemu dwu partyjnego do organizacji sowietów, poderwałoby w niebezpieczny sposób swoistość, siłę i energię działania rządu sowieckiego. Że opozycja mogłaby liczyć na znaczne podstawy organizacyjne, o tem świadczy liczba niszczonych obecnie grup opozycyjnych.

Największe ośrodki znajdowały się w Briańsku, Saratowie, Omsku, Homlu, Odessie, Piatijgorsku i Władywostoku poza Leningradem, w którym mieściła się opozycyjna centrala.

W Odessie kierownikiem opozycji był wyższy urzędnik Komiternu, Grzegorz Belenki, zajmujący się sprawami propagandy na Bałkanach. Urzędnik ten doprowadził do porozumienia z miejscowemi elementami lewicy socjalistycznej, przyczem otwarcie zaczął występować przeciwko rządzącemu obecnie kierunkowi w partji komunistycznej. Aresztowany Łaszewicz miał powierzoną sobie organizację opozycji w Rosji środkowej, przedewszystkiem w gubernji moskiewskiej, w samej Moskwie nawiązał on stosunki z Michaiłowem i Hatwinkowem, którzy kierowali dość silną zakonspirowaną organizacją robotniczą. Opozycjoniści znajdowali się w porozumieniu z Szujgajewem, który kierował opozycją na ostatnim wszechrosyjskiem zjeździe partji komunistycznej, na którym jeszcze był obecny Lenin, poczem wycofał się z czynnego życia partyjnego, zająwszy się utworzeniem większej organizacji konspiracyjnej.

Do wybitniejszych działaczy opozycyjnych należy zaliczyć Jatka, który organizował grupę prawicowo-komunistyczną w Tule, Woroneżu, Kursku i innych miastach, przyczem doprowadził do połączenia swej organizacji z mieńszewikami.

Bardzo wielu czynniejszych organizatorów wszystkich powyższych ugrupowań zostało już zaaresztowanych. Niektóre z pism prowincjonalnych partji komunistycznej zapowiadają powrót okresu teroru.

Wiadomości polityczne

SENAT BĘDZIE OBRADOWAŁ NAD ZMIANAMI KONSTYTUCJI

Warszawa, 29 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj obradował konwent seniorów Senatu nad wnioskiem marszałka w sprawie głosowania nad ustawą o zmianach konstytucji. Po wysłuchaniu przemówień premjera Bartla oraz obu referentów nastąpi ogólna dyskusja. Na żądanie stronnictw będzie mogła być otwarta dyskusja w przed miocie poszczególnych artykułów. Głosowanie odbędzie się w sobotę. W piątek po posiedzeniu plenum odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem zakomunikowane zostaną wyniki narad komisji porozumiewawczej (sen. Buzek, Zdanowski i Krzyżanowski oraz posł. Chaciński i Polakiewicz).

PIĄTKOWE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa, 29 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W piątek o 4 popol. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym stoją następujące sprawy:

1. Ustne sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu publikacjami pornograficznemi i dołączonego do niej aktu końcowego, podpisanej w Genewie dnia 12 września 1923 roku.
2. Sprawozdanie komisji ochrony pracy o zmianie art. 103 i 104 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920 r.
3. Sprawozdanie komisji budżetowej i komisji pięciu o sprawozdaniu najwyższej Izby kontroli za rok 1924.
4. Sprawozdanie komisji ochrony pracy o wniosku posłów Związku ludowo-narodowego o odroczenie terminu wprowadzenia w życie ustawy z 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.
5. Sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku posła Ledwocha i tow. w sprawie samoistnego podatku wyrównawczego dla pokrycia deficytów budżetowych gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego w r. 1926.
6. Wniosek klubu ukraińskiego w sprawie wotum nieufności dla wicemarszałka J. Dębskiego.
7. Sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wnioskach poselskich w sprawie rozwiązania Sejmu.

O KONTYNUOWANIE POLITYKI LOCARNA

Nowozałożony związek porozumienia międzynarodowego ogłasza odezwę nawołującą do kontynuowania polityki rozpoczętej w Locarno. Związek dopatruje się możności stworzenie nowej orientacji umysłowej dopiero po ogólnem rozbrojeniu. Osiągnięcie tego stanu jest możliwe przez pogłębienie idei pokojowej. Odezwa podpisana jest przez szereg wybitnych osobistości.

ZA WSTĄPIENIEM ROSJI DO LIGI NARODÓW

W mowie wygłoszonej w Oxfordzie były minister spraw zagranicznych lord Grey powiedział między innemi, że ogólne rozbrojenie jest w ogromnym stopniu utrudnione przez politykę Rosji sowieckiej i dlatego byłoby wskazanem, aby, jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi narodów, i Rosja poszła ich śladem.

ZAKOŃCZENIE KONTROLI NAD AUSTRJĄ

„Politische Korespondenz" dowiaduje się, że pertraktacje, które toczą się w Paryżu na konferencji ambasadorów w sprawie ukończenia kontroli wojskowej w Austrji i zlikwidowania funkcji organów kontrolnych, zbliża się do końca.

GENERAŁ NIEMIECKI OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE

W Dreznie rozpoczął się proces w sprawie malwersacji i sprzeniewierzenia grosza publicznego. Wedle aktu oskarżenia generał Müller otrzymał z funduszu dobroczynnego pożyczkę w kwocie 10 tysięcy marek, którą miał złożyć na korzyść „czarnej Reichswehry". Świadek major Uth, który miał zeznawać w tej sprawie, nie zjawił się na rozprawie, natomiast został odczytany telegram od ministra Reichswehry stwierdzający, że major Uth ze względów służbowych nie może wziąć udziału w procesie. Sąd ma w sprawie przesłuchania majora Utha powziąć uchwałę.

PROCES O „ZAMACH" NA MUSSOLINIEGO

Prokuratorja rzymska przesłała do sądu akt oskarżenia przeciwko posłowi Zanibonienu, gen. Capello oraz 6 innym oskarżonym o udział w przygotowaniu zamachu na Mussoliniego, zrzekła się natomiast oskarżenia przeciwko 6 innym osobom.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 lipca.

Marsz Szlakiem Kadrówki

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń magistratu posiedzenie komitetu „marszu szlakiem kadrówki" pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego. W posiedzeniu wzięli udział delegaci władz rządowych, autonomicznych, wojskowości, Związku strzeleckiego, Związku legjonistów, zrzeszeń społecznych i towarzystw sportowych. Z ramienia województwa przybył p. starosta Bal, z prezydjum magistratu wiceprezydent inż. Sare. Zast. przewodn. ppłk. Schloegl przedstawił program uroczystości 6 sierpnia w Krakowie. Dnia 4 sierpnia o godzinie 21'30 przybywają na dworzec reprezentanci państw bałtyckich: Finlandji, płk. Malenberg, były minister wojny, obecnie komendant „Skyd'skaw" i dwóch oficerów sztabu, Estonja: szef sztabu „Kaitselidu" ppłk. Wende i dwóch oficerów, Łotwa: płk. Bollstein, szef departamentu łotewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Po powitaniu przez władze i przedstawicieli komitetu, goście udadzą się na kwatery, a następnie odbędzie się kolacja dla gości zagranicznych, urządzona staraniem Związku strzeleckiego. Dnia 5 sierpnia odbędzie się o godzinie 9 rano msza w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła, następnie zwiedzanie miasta i jego zabytków. O godzinie 4 popołudniu złożenie wieńca na płycie „nieznanego żołnierza" poprzedzone przemówieniami prezydenta miasta, przedstawicieli wojskowości, zarządu głównego Związku strzeleckiego, poczem nastąpi defilada drużyn strzeleckich. Wieczór w salach Starego Teatru prezydjum miasta Krakowa urządza raut. Dnia 6 sierpnia o godzinie 3'45 rano przegląd drużyn przez komendanta głównego Związku strzeleckiego, następnie odczytanie historycznego rozkazu z 6 sierpnia r. 1914, komendanta Piłsudskiego, błogosławieństwo zawodników przez kapelana wojskowego i o godzinie 4 odmarsz drużyn do Kielc „szlakiem kadrówki". Drużynom strzeleckim towarzyszyć będą cykliści z krakowskich klubów kolarzy pod kierunkiem inż. Maternowskiego.

—ooo—

WYŻSZY NAUKOWY KURS SPÓŁDZIELCZY PRZY WYDZIALE ROLNICZYM UNIWER. JAG. W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych, oraz w celu popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego utworzono w roku 1924 na podstawie odrębnego statutu stały roczny wyższy naukowy kurs spółdzielczy w obrębie wydziału rolniczego uniwersytetu Jagiellońskiego, przy współudzi[illegible] [illegible]esorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademji handlowej w Krakowie, oraz wybitnych specjalistów. — Uniwersytet Jagielloński dostarcza kursowi odpowiednich sal na wykłady, odbywane wraz ze studentami wydziału rolniczego. Kurs rozpoczyna się 1 października 1926 roku i trwać będzie do końca czerwca następnego roku w trzech trimestrach. Na kurs może być przyjętych najwyżej 80 kandydatów. Podania z wiarygodnemi odpisami świadectw i życiorysami należy przesyłać do dnia 15 września br. do dyrekcji Kursu (Aleja Mickiewicza 17). Wpisy osobiste nastąpią w czasie od 20—30 września.

POWRÓT UCZNIÓW-KOLONISTÓW Z PORĘBY WIELKIEJ. Serja pierwsza uczniów, wysłana na lipiec przez Tow. kolon. wakacyjnych dla uczniów szkół średn. Krakowa do kolonji w Porębie Wielkiej powraca zdrowa i pokrzepiona w liczbie 110 w sobotę 31 bm. wprost na dworzec krakowski o godz. 3 popoł. Z kolonistami powraca kierownik kolonji prof. Władysław Koch. Serja sierpniowa uczniów starszych zbierze się w niedzielę 1 sierpnia o godzinie 10 przedpołudniem w gimn. IV. przy ul. Krupniczej, gdzie otrzyma szczegółowe informacje o dniu i godzinie wyjazdu do Poręby Wielkiej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W czasie pracy w tartaku przy ulicy Miodowej Odrzywałek Edward, robotnik uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie cyrkularka obcięła mu palec u prawej ręki. Ofiarę zawodu opatrzył lekarz dyżurny wezwanego pogotowia ratunkowego.

WIELKIE WŁAMANIE DO SKLEPU. Chaskel Mandelbaum, kupiec, zamieszkały przy ul. Kupa l. 14, doniósł, że onegdaj w nocy skradziono mu ze zamkniętego sklepu przy ul. św. Wawrzyńca l. 1 wielksza ilość skór boksowych wartości około 2000 złotych. Dochodzenia w toku.

Krwawy pościg za dezerterem-rabusiem

Osaczony bandyta usiłował się zastrzelić

Wczoraj rano dostawiono pociągiem z Trzebini do Krakowa niejakiego Kuchtę Stanisława, rodem z Bolęcina, lat 23, **dezertera, który dnia 16 bm. dokonał napadu rabunkowego przy użyciu broni palnej na dom Wawrzyńca Kalemby.**

Kuchta, ścigany, ostrzeliwując się, został raniony w pościgu. Osaczony przed samem ujęciem **postrzelił się sam z rewolweru w głowę.** Kuchtę przewieziono do szpitala wojskowego w Krakowie. Poszukiwany był przez władze wojskowe i cywilne za dezercję i kradzieże.

Aresztowanie sprytnego oszusta

Zarwał on szereg osób na tysiące złotych

Organa krakowskiej EUŚ aresztowały Samuela **Ringla z Przemyśla za dokonanie szeregu oszustw w Krakowie i na prowincji.**

Ringel przedstawiał się za pełnomocnika firmy „Sita O. Wili" w Jarosławiu, „Domu handlowego w Bielsku" P. U. G. skład perfumerji w Krakowie i innych, **wystawiał fikcyjne zamówienia na towary** różnego gatunku, **pobierał na te zamówienia zaliczki i wyłudzał weksle, a następnie zniknął** w niewiadomym kierunku.

Osoby poszkodowane, które dotychczas nie zgłosiły szkody wyrządzonej przez Ringla zechcą jawić się w godzinach urzędowych w biurze EUŚ przy ul. Kanoniczej 24. — Według dotychczas stwierdzonych wypadków oszukańczych manipulacyj **Ringel zarwał szereg osób na tysiące złotych.**

—ooo—

OTWARCIE ODDZIAŁU SANITARNEGO RZEŹNI MIEJSKIEJ. Wczoraj przedpołudniem przy współudziale prezydenta m. Rollego, wiceprezydenta m. Sarego, grona radców m., oraz reprezentantów interesowanych władz i wydziałów magistratu odbyło się oddanie do użytku nowowybudowanej rzeźni sanitarnej na Grzegórzkach. Nowo wybudowany oddział rzeźni miejskiej jest przeznaczony do bicia zwierząt podejrzanych o choroby zakaźne, niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzkiego, które to zwierzęta bije się dotychczas na ogólnych halach, przeznaczonych do bicia zwierząt zdrowych, co mimo dezynfekcji nie daje bezwzględnej pewności bezpieczeństwa dla zdrowia mieszkańców miasta. Dopiero otwarty obecnie oddział da tą pewność, a nadto ułatwi pracę państwowym lekarzom weterynarjnym w tępieniu zaraz.

Oddział składa się z dwóch obszernych hal. Jedna służy do bicia zwierząt rogatych, druga do bicia nierogacizny. Hale opatrzone są w najnowsze mechaniczne urządzenia i połączone bezpośrednio z kafilerją, tj. aparatami do przerabiania mięsa niezdatnego do spożycia na karmę dla nierogacizny i ryb, lub na mączkę nawozową. Oddział posiada obszerne stajnie do przetrzymywania zwierząt podejrzanych o zarazy, postoje, wagę pomostową i t. p. urządzenia.

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE. Akademickie koło miłośników krajoznawstwa urządza w najbliższym czasie następujące wycieczki: W niedzielę 1 sierpnia do Grot w Karniowicach. Wyjazd z Krakowa o godz. 6'55, powrót przez Paczołtowice i Czerną o godz. 22'45! Zbiórka o godz. 6'30 przed dworcem głównym. Koszta: dla członków zł. 1.50, dla gości zł. 1.70. Dnia 8 sierpnia rozpoczyna się czterodniowa wycieczka w Pieniny z następującym programem: Wyjazd z Krakowa do Nowego Targu o godz. 23'35. Z Nowego Targu przez Gorce do Czorsztyna, zwiedzenie Grot Aksamitki (po stronie czeskiej), jazda łódkami przez przełom Dunajca z Czerwonego Klasztoru do Szczawnicy, zwiedzenie Trzech Koron, powrót przez Prehybę do Rytra, poczem z Rytra koleją do Krakowa dn. 12 sierpnia. Koszta: dla członków zł. 17, dla gości zł. 19. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela p. H. Fromowicz, ul. Koletek Nr. 4 do dn. 6 sierpnia od 3—4 popołudniu. W przygotowaniu wycieczki w Tatry i na Targi Wschodnie.

RZEKOMY POŻAR W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Niektóre dzienniki krakowskie, a nawet i warszawskie, zaalarmowały publiczność sensacyjną wiadomością o pożarze w bibljotece teatru miejskiego im. Słowackiego. Wiadomość ta jest ogromnie przesadna. W rzeczywistości bowiem pod koniec przedstawienia w ubiegłą środę zatliła się firanka przy jednej z szaf bibljotecznych, co momentalnie spostrzegł dr. Świątek, który właśnie nadszedł. Zerwał on tlejącą firankę i temsamem odrazu „pożar" ugasił. O jakiejkolwiek szkodzie w egzemplarzach lub sprzętach niema mowy.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA W BIAŁY DZIEŃ Na szkodę Róży Lieblich, zamieszkałej przy ul. św. Agnieszki 7, skradziono wczoraj popołudniu ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha garderobę wartości około 120 złotych.

ŚMIERĆ DZIECKA W GARNKU Z WODĄ. — Wczoraj popołudniu wpadł do garnka z wodą 7 miesięczny syn robotnika Stefana Kopecia, zam. przy ul. Jerozolimskiej l. 30. Wskutek braku dozoru rodzicielskiego dziecko utopiło się. Zwłoki niemowlęcia przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREGO. Szymon Leibel, zamieszkały w Polance, pow. Lisko, doniósł, że dnia 19 bm. wydalił się z domu jego syn Mojżesz, umysłowo-chory, lat 30 liczący, wzrostu wysokiego, blondyn, ubrany w jasną zarzutkę i czapkę dżokejską, posiada zarost brodę i do tej pory do domu nie powrócił.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś ostatnie przedstawienie dramatu, na którem powtórzona będzie zabawna krotochwila Avery Hopwooda „Nasza żonusia", jeden z największych sukcesów śmiechu w dobiegającym końca sezonie.

W poniedziałek 2 sierpnia rozpoczynają się występy gościnne operetki Niewiarowskiej. Na przedstawieniu tem odegraną zostanie „Dorina", melodyjna operetka Gilberta. Operetka Niewiarowskiej odegra cykl, złożony z 9 operetek. W operetce „Dorina" wystąpi obok zespołu Kazimiera Niewiarowska, która odtworzy tytułową rolę.

„PERSKIE OKO" W BAGATELI. We środę 4 sierpnia rozpoczyna szereg występów zespół artystów teatru „Perskie Oko" w Warszawie, w skład którego wchodzą pp. Macherska, Betchorowa, Lawiński, Macherski, Koszutski, Windheim, Wiehler, oraz zespół taneczny sióstr Halama i Koszutski girls. Pierwszy program nosi tytuł „tylko dla kawalerów", a zawiera cały szereg nowości, między którymi na plan pierwszy wysuwa się „głodomór" i „finał na plaży" w wykonaniu całego zespołu.

W sobotę i niedzielę wystąpi w Bagateli znany monologista Ludwikowski.

—ooo—

SPORT

BBSV—WAWEL. W niedzielę 1 sierpnia odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A BBSV—Wawel o godzinie 4 popoł. na boisku Jutrzenki. Zawody powyższe, które dwukrotnie nie doszły do skutku, odbędą się bez względu na pogodę.

RKS LEGJA—KS POGOŃ. Zawody o mistrzostwo kl. C odbędą się w niedzielę 1 sierpnia o godz. 5'30 popołudniu. Poprzedzą zawody drużyn młodszych. Zawody powyższe odbędą się na boisku Legji.

—ooo—

Z Polski

WIELKI POŻAR NA WILEŃSZCZYŹNIE. Wieś powiatu oszmiańskiego Lipniczki padła pastwą pożaru. Z nieznanych powodów zajęła się jedna z chat włościańskich, poczem pożar z niezwykłą szybkością rozszerzył się. Dzięki akcji ratunkowej zdołano odgrodzić palącą się część wsi, w której 80 domów spłonęło, między innemi dom, w którym znajdował się sąd pokoju. Mieszkańcy spalonej części wsi nie zdołali uratować w przeważnej części dobytku, ofiar jednak nie było. Z gmachu sądu pokoju zdołano na czas wynieść wszystkie akty.

URZĄD PAŃSTWOWY CZY PARTYJNY. — Z Katowic nam donoszą: W połowie lipca br. ogłosił Wydział Oświecenia publicznego konkursy na posady, ale ogłoszenia były tylko w prawicowych pismach. Pomijam sprawę subwencjonowania pism prawicowych przez urząd państwowy, przez płatne inseraty, co nadal ma miejsce, ale zapytuję, czy posady są tylko dla prawicowych kandydatów?

PRZECIWKO BARONOWI BISPINGOWI, zasądzonemu na karę paroletniego więzienia za zabójstwo swego kuzyna Druckiego-Lubeckiego, toczą się dochodzenia sądowe w sprawie zarzuconego mu podpalenia wsi i zabójstwa dwóch chłopów. W związku z temi dochodzeniami zażądał sędzia śledczy od Bispinga kaucji w wysokości 50 tysięcy złotych. Bisping znajduje się obecnie na wolności, do czasu uprawomocnienia wyroku o zabójstwo Druckiego-Lubeckiego.

BUNT W WIĘZIENIU. We środę o godzinie 7 rano wybuchł bunt w domu karnym w Grudziądzu. Więźniowie, odbywający długoletnie kary w liczbie kilkuset, powybijali szyby we wszystkich celach i przy pomocy ławek i połamanych łóżek zabarykadowali się wewnątrz, wznosząc okrzyki: precz z naszymi gnębicielami, chcemy jeść, chcemy chleba! Z okrzyków wnosić można, iż bunt nie miał charakteru politycznego, lecz był protestem przeciw niedostatecznemu odżywianiu więźniów. Po przybyciu większej ilości policji o godzinie 9 rano udało się bunt zlikwidować bez rozlewu krwi. — Przywódcy buntu osadzeni zostali w oddzielnych celach. Warsztaty stolarskie, w których bunt się rozpoczął, nie zostały uszkodzone.

ZATARG KINOWY W WARSZAWIE, który według ogólnej opinji znajdował się w stadjum likwidacji, zaostrzył się ponownie. Zaostrzenie zatargu wywołało żądanie prezesa związku właścicieli kinoteatrów usunięcia z komisji arbitrażowej, której zadaniem ma być rozsądzenie zatargu, dwóch urzędników magistratu Kalitowicza i Winglera. Prezes p. Mańkowski żądanie swoje motywował stanowiskiem pp. Kalitowicza i Winklera, które uniemożliwiło zajęcie objektywnego stanowiska. Żądanie to zostało uznane przez magistrat za niemożliwe do przyjęcia, przyczem magistrat wysunął żądanie wycofania p. Mańkowskiego z delegacji związku właścicieli kinoteatrów.

MORDERSTWO POD PUCKIEM. Przed kilku dniami została zamordowana we wsi Wertka, pow. Puck, wdowa Szwochowa. Śledztwo prowadzone pod kierunkiem komendanta policji Hermuły z Pucka doprowadziło do wykrycia sprawców, który mi okazali się Augustyn Kryza, lat 21 i Józef Kryza lat 23. Obaj mordercy odstawieni zostali do więzienia w Pucku. Mord miał charakter rabunkowy.

KRADZIEŻ W RADZIE POWIATOWEJ. Donoszą z Dobromila, że zamaskowani sprawcy wtargnęli do biura miejscowej Rady powiatowej i rozbiwszy kasę zabrali 1,600 złotych. Policja wszczęła śledztwo.

OFIARY POWODZI. Onegdaj znaleziono w Rabie, pod Myślenicami, dwa trupy wieśniaków, złączonych ze sobą ramieniami. Jak się okazało, wracali oni wozem z Krakowa. Podczas przejazdu w bród przez Rabę, woda uniosła ich, porywając wóz i konia. W miejscu tem był dawniej bród bardzo płytki, podczas deszczów jednak woda znacznie się podniosła, o czem wieśniacy nie wiedzieli. Trupy znaleziono pod jarem w Myślenicach, konia i wozu jeszcze nie odnaleziono.

OMAL NIE KATASTROFA W PIENINACH. — W niedzielę 25 bm. odbyła się doroczna uroczystość w Pieninach w zameczku św. Kingi. Na uroczystość tę przybyły olbrzymie rzesze ludu, które obsiadły stoki góry zamkowej. W czasie kazania stoczyły się z góry dwa dość duże głazy, raniąc w rękę jedną z obecnych na uroczystości kobietę. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie doszło do poważniejszej katastrofy.

PASZPORTY Z KOMISARJATU RZĄDU UKRADŁ GONIEC. Dochodzenie w sprawie kradzieży paszportów z biura komisarjatu rządu w Warszawie doprowadziło do schwytania głównego sprawcy. Jest nim goniec komisarjatu rządu Józef Jarkobuch. Aresztowano go, a chociaż wypiera się stanowczo, wszystkie poszlaki go oskarżają. Prócz Jarkobucha policja schwytała trzech macherów paszportowych, którzy w kradzieży tej brali udział a mianowicie: Jakóba Habermanna, Hannę Goldman i Berka Hessa. Dalsze dochodzenia w toku.

ŻĄDANIA RYBAKÓW POMORSKICH. We czwartek do Warszawy przybyła delegacja rybaków pomorskich. Delegację przyjął premjer Bartel, oraz ministrowie: rolnictwa i przemysłu i handlu. Delegacja żaliła się na postępowanie miejscowych władz administracyjnych. Minister przemysłu i handlu wysłał na Pomorze specjalną komisję lustracyjną, która zbada działalność władz miejscowych, na którą żalili się rybacy.

Z zagranicy

LOT MOSKWA—PARYŻ. Do Paryża przyleciał lotnik kpt. Perrier, dokonawszy lotu Moskwa—Paryż bez lądowania.

POWÓDŹ W JAPONJI. „Petit Parisien“ donosi z Tokio, że wskutek wylewu oraz zapadnięcia się ziemi 53 osoby poniosły śmierć, 83 osób zaginęło, a 200 odniosło rany. Ponadto wiele domów uległo zniszczeniu.

KATASTROFALNA ULEWA. Miasto Galacz (w Rumunji) i okolicę nawiedziła straszna ulewa. — Szczególnie ucierpiały dzielnice Galacz, Noi i Badalan. Stan wody na Dunaju znacznie się podniósł. Wylewy spowodowały znaczne szkody w gminie Zablau. Dziesiątki hektarów ziemi stoją pod wodą.

ŚNIEGI W AFRYCE. Donoszą z południowej Afryki, że spadły tam śniegi. Śniegiem pokryta jest góra Stołowa. Wielu tubylców zmarło.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 29 lipca. (PAT) Dolary 9'05—9'04, sprzedaż 9'06, kupno 9'02.

REORGANIZACJA BANKU ROLNEGO

Warszawa, 28 lipca (tel. własny „Naprzodu“). W ministerstwie skarbu toczyły się wczoraj narady ministrów: skarbu Klarnera, rolnictwa Raczyńskiego i reform rolnych Staniewicza, nad reorganizacją banku rolnego.

ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 28 lipca (AW). W dniu 2 sierpnia odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady banku polskiego, na którem będzie omawiana sprawa zmiany statutu zgodnie z wymaganiami prof. Kemmerera co do większej elastyczności statutu. Rada wyznaczy również termin walnego zgromadzenia.

PASYWNY BILANS HANDLOWY ANGLJI

„Board of Trade“ ogłasza dane, dotyczące handlu z zagranicą i wykazujące dalszą pasywność bilansu państwowego. Import w czerwcu wyniósł 97 i pół miljona funtów, czyli o 13 i pół miljona funtów mniej, aniżeli w tymże miesiącu roku ubiegłego, eksport zaś 50 miljonów, to jest o 9 miljonów mniej niż w czerwcu 1925 roku. Za całe zaś pierwsze półrocze wwóz osiągnął 602 i pół miljona funtów, wywóz natomiast 338 miljonów funtów.

Zmiany w taryfie pocztowej

ZWYŻKA PORTA NA LISTY

Warszawa, 29 lipca. (Tel. własny „Naprzodu“). W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie opłat pocztowych, telefonicznych i telegraficznych. Na konferencji postanowiono przeprowadzić szereg zmian w dotychczasowym systemie opłat. Opłata za listy zwyczajne do wagi 20 gramów, zostanie z dniem 1 września **podwyższona** na 20 groszy, za listy zagraniczne na 40 groszy. Natomiast cena przesyłki kartki korespondencyjnej zostanie **obniżona do 10 groszy.** Również ulegną **obniżeniu** opłaty za składowe na poczcie, oraz stawki za rozmowy telefoniczne międzymiastowe na krótkie odległości.

Brak soli

Cały szereg miejscowości w kraju sygnalizuje od kilku tygodni brak pewnych gatunków soli i w związku z tem zaczyna się szerzyć spekulacja, dochodząca w niektórych punktach do 25 proc. ponad wyznaczoną cenę. Dotyczy to głównie soli białej z kopalni „Wapno“.

Możeby Ministerjum Przemysłu i Handlu wyjaśniło powyższą zagadkę i szybko zapobiegło tego rodzaju anormalnym stosunkom, które w konsekwencji godzą w kieszenie konsumentów, podrywają zaufanie do gospodarki państwowej i wreszcie zmniejszają dochody państwa.

Pisaliśmy już obszernie o gospodarce ministerstwa przemysłu i handlu, które **zaniedbuje państwowe kopalnie soli w Wieliczce i Bochni** protegując saliny prywatne.

Wiadomo nam jest również, że saliny wielickie **mogłyby produkować bez porównania więcej,** niestety ministerstwo sztucznie obniża kontyngent dla soli wielickiej, właśnie z powodu protekcji jaką darzy kopalnie prywatne.

Skutki tej gospodarki nie dały — jak widzimy — długo na siebie czekać.

Działalność monopolów

JAK RZĄD WALCZY Z DROŻYZNĄ?

Poczynając od lipca roku ub. kiedy **załamał się poraz pierwszy złoty,** aż po dzień dzisiejszy, wszystkie usiłowania pracodawców prywatnych i rządu, szły w kierunku **obniżenia zarobków pracowniczych.**

Inaczej jednak rząd postępował, gdy chodziło o ceny produktów. Nie troszczył się o dostarczenie niezbędnych rzeczy po cenach dawnych. Przeciwnie tolerował lub **sankcjonował ceny wyższe** i to nawet tam, gdzie rząd ma wpływ bezpośredni: w **monopolach i przedsiębiorstwach prywatnych.** — Jedynie sól jakgdyby dla symbolu, utrzymano na poziomie pierwotnym.

Natomiast ceny zapałek, wyrobów tytoniowych, nafty i świec, **zmieniały się w zależności od magicznego kursu dolara.**

Cena świec wzrosła w hurcie ze 120 na 246; nafty z 35'20 na 51'05; zapałek z 175 na 295.

Cóż na to p. minister skarbu? Czy długo jeszcze pozwoli kapitalistom obcym obdzierać polskich konsumentów za produkty wytworzone przez polskiego robotnika i z polskiego surowca? Czy długo jeszcze państwowe zakłady naftowe słuchać będą rozkazów „Zgromu“ (ZGROM), układanych poza granicami kraju w celu wyciągnięcia jaknajwiększych zysków?

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE LUDWINOWA I PODGÓRZA W SPRAWIE KASY CHORYCH i organizacji dzielnicowej odbędzie się **w sobotę 31 lipca o godzinie 7 wieczorem** w Domu Robotniczym na Podgórzu, plac Serkowskiego 7. Referują: tow. red. **Haecker, Karton.** Uprasza się o punktualne przybycie.

Wachała, Borowicz.

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Nadzwyczajna próba Lutni odbędzie się w piątek 30 lipca o godzinie 7 wieczór w Starym Teatrze. Obecność wszystkich Lutnistów.

BACZNOŚĆ MURARZE! Zgromadzenie murarzy odbędzie się w piątek 30 lipca o godz. 5 popołudniu w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II p.

Na porządku dziennym: **sprawozdanie z komisji cennikowej, oraz sprawa organizacji i taktyki.**

Zarząd.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW PRYWATNYCH I WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II.p. Porządek dzienny: Sytuacja gospodarcza referent tow. poseł dr. **Emil Bobrowski.** Wybory do Rady Kasy chorych referent tow. **Rejman.**

Zarząd grupy I. i II.

SEKCJA DRAMATYCZNA ZZK ul. Warszawska 15-17, urządza w sobotę 31 bm. zabawę towarzyską. Początek o 9 wieczór. Dochód przeznaczony na budowę własnej sceny.

BACZNOŚĆ METALOWCY! W fabryce sygnałów i urządzeń kolejowych w Krakowie trwa od 5 tygodni strajk. **Nie należy tam zgłaszać się po robotę.**

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek. „Nasza żonusia“.

TEATR BAGATELA:

Sobota: Występ Ludwikowskiego.

KINOTEATRY

Nowości: „Zemsta modelki“ i komedja.
Promień: „Colibri“.
Reduta: „Upiór czarnych gór“.
Sztuka: „Urojone miljony“ i komedja.
Uciecha: „Kłamiesz kobieto“.
Wanda: „Żona za pieniądze“.
Warszawa: Charlie Chaplin w „Gorączce złota“.

TELEGRAMY

PRZED EXPOSE PREMJERA BARTLA

Warszawa, 29 lipca (AW). Premjer Bartel w expose na jutrzejszem posiedzeniu Senatu rozwinie i uzupełni expose wygłoszone w Sejmie. Expose będzie też zawierać omówienie rezultatów dwutygodniowej pracy rządu, którą wykonał od czasu expose sejmowego. Nacisk w expose będzie przedewszystkiem położony na momenty gospodarcze.

SENACKA KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 29 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym obradowała senacka komisja spraw zagranicznych. Komisja załatwiła szereg ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych.

CZYSZCZENIE KORPUSU OFICERSKIEGO

Warszawa, 29 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w 30 pułku piechoty, który powrócił z ćwiczeń, zostało pozbawionych dowództwa bataljonem trzech majorów, którzy nie wykazali się podczas ćwiczeń dostatecznemi zdolnościami.

KATASTROFA LOTNICZA

Warszawa, 29 lipca (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj popołudniu zdarzył się tragiczny wypadek na lotnisku w Grudziądzu. Mianowicie podczas lądowania rozbił się aparat lotniczy „Potez", będący własnością oficerskiej szkoły lotniczej. Pilot-porucznik Karczmarczyk odniósł rany na głowie i twarzy, obserwator porucznik Krasnopolski ma złamane nogi i silne obrażenia na głowie i twarzy. Powodem katastrofy było wadliwe lądowanie

PRZYJĘCIE PROJEKTÓW FINANSOWYCH POINCAREGO

Paryż, 29 lipca (PAT). Po wysłuchaniu expose Poincarego komisja finans. Izby dep. 21 gł. przeciw ko 12 przy 6 wstrzymujących się od głosowania uchwaliła przystąpić do dyskusji nad rządowym projektem finansowym. Następnie komisja 10 głosami przeciw 10 odrzuciła kontrprojekt finansowy socjalistów. Poincare oświadczył, że nie będzie mógł zażądać od parlamentu ratyfikowania jeszcze przed ferjami układów w sprawie długów zawartych w Waszyngtonie i Londynie.

PRZED DECYZJĄ W STRAJKU GÓRNIKÓW W ANGLJI

Londyn, 29 lipca (PAT). Przywódcy górników przybyli do Londynu na zebranie Komitetu wykonawczego Związku górników, które ma się odbyć dziś. Komitet wykonawczy rozważy sprawozdanie dotyczące kroków, jakie należy poczynić w celu doprowadzenia do zajęcia odpowiedniego stanowiska przez górników w poszczególnych kopalniach oraz w sprawie wysiłków, jakie należy podjąć dla **położenia kresu przywozowi oraz transportowi węgla zagranicznego.** Sprawozdanie to będzie przedstawione jutro konferencji delegatów. Jak się dowiaduje biuro Reutera, Komitet pozostawia delegatom wolną rękę w sprawie powzięcia decyzji co do tego, czy mają trwać na opornem stanowisku w kwestji powiększenia godzin pracy oraz zmiany płac.

Londyn, 29 lipca. (PAT) Komitet wykonawczy Związku górników zebrał się dziś przed południem, aby naradzić się nad sprawozdaniem, które ma być jutro przedłożone konferencji delegatów. W składzie komitetu wykonawczego nastąpiły **znaczne zmiany,** nie pociągną one jednak za sobą konieczności zmiany polityki i stanowiska komitetu. Sądzą, że Komitet wykonawczy obstawać będzie przy uchwale, przyjmującej propozycje biskupów. **Propozycje te przewidują podjęcie pracy na podstawie dawnych płac na 4 miesiące,** a w razie jeśli nie dojdzie do porozumienia, decyzję w konflikcie poweźmie sąd rozjemczy.

PODWYŻKA PŁAC W BELGJI

Bruksela, 29 lipca (PAT). Królewska komisja mieszana przemysłu żelaznego postanowiła podnieść zarobki robotników o 10%, począwszy od 1 sierpnia.

WOJNA RELIGIJNA W MEKSYKU

Meksyk, 29 lipca (PAT). Wzburzenie z powodu nowych ustaw kościelnych, które wejdą w życie z dniem 1 sierpnia, rośnie z dnia na dzień. Kościoły w oczekiwaniu zapowiedzianego interdyktu są przepełnione. Liczbę bierzmowań, które przedsięwzięto w katedrze, szacują na 90 tysięcy.

Londyn, 29 lipca (PAT). Donoszą z N. Jorku, że 40—50 członków ligi wolności religijnej w Meksyku zostało aresztowanych, przyczem aresztowania trwają nadal. Arcybiskup Meksyku zachorował ciężko z powodu rozstroju nerwowego.

O uzgodnienie zmian w konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 lipca.

Dzisiaj obradowała w dalszym ciągu komisja porozumiewawcza Sejmu i Senatu nad uzgodnieniem poprawek Senatu wniesionych do uchwalonych przez Sejm zmian w konstytucji. Przedstawiciele Sejmu oświadczyli na komisji porozumiewawczej, że nie mogą gwarantować **przyjęcia przez Sejm poprawek zaakceptowanych przez sejmowych członków komisji,** natomiast wyrazili „nadzieję", że poprawki te zostaną przyjęte.

W dalszym ciągu przedstawiciele Sejmu oświadczyli, że nie mogą **dyskutować nad poprawkami,** któreby zmieniały tekst art. 125 konstytucji przyjętego przez Sejm.

Pokojowe stanowisko Polski

Wiedeń, 29 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" zamieszcza rozmowę z zastępcą posła polskiego we Wiedniu radcą legacyjnym Romerem na temat **rzekomych planów wojennych Polski.** P. Romer podkreślił, że **fałszywe pogłoski** o tych planach rozszerzane są przez elementy, którym widocznie zwiększająca się konsolidacja polityczna i gospodarcza Polski nie podoba się. Ludzie ci zarzucają także marszałkowi Piłsudskiemu, że stanął on w połowie drogi, zapominając o tem, że właśnie ten jego rzekomy błąd przyczynił się do przeprowadzenia wojskowego dzieła reform środkami pokojowemi, mianowicie do dzieła **wyrównania egzekutywy i legislatywy.** P. Romer zwraca dalej uwagę, że właśnie teraz Rada ministrów w Warszawie na wniosek ministra wojny **zniosła stanowiska attache wojskowych polskich zagranicą.** Oczywiście wrogowie nasi i ten krok komentują w duchu dla nas nieprzyjaznym. W dalszym ciągu wywiadu p. Romer przytoczył wywody prezydenta ministrów Bartla i ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, dowodzące **pokojowego stanowiska rządu i narodu polskiego.**

Definitywny rozłam w NPR

Warszawa, 29 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w NPR. **nastąpił definitywny rozłam.** Poseł Waszkiewicz zgłosił formalne **wystąpienie** z klubu sejmowego tego stronnictwa.

W Łodzi odbyło się zebranie enpeerowskich związków zawodowych „Praca", na którem powzięto rezolucje **potępiające politykę klubu sejmowego NPR'u.** Opozycja przystąpiła w Łodzi do wydawania własnego organu pod nazwą „Nowa Sprawa Robotnicza".

Polepszenie bytu oficerów

DODATKI FUNKCYJNE

Warszawa, 29 lipca. (Tel. wł. „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprawa dodatku funkcyjnego dla oficerów została uregulowana w sposób następujący: Dodatek ten będzie wynosił:

dla podporucznika około 150 punktów,

dla porucznika — 200 punktów,

dla kapitana — 250 punktów,

dla majora 300 punktów,

dla podpułkownika — 350 punktów,

dla pułkownika, o ile jest dowódcą pułku, — 400 punktów.

Generałowie otrzymają zależnie od rangi i funkcji od 600—1000 punktów.

Oficerowie pełniący służbę linjową otrzymają dodatek w wysokości 50 punktów.

Pracownicy biurowi będą objęci dodatkiem w ten sposób, że referent zostanie zrównany z komendantem kompanji, szef wydziału z komendantem bataljonu, szef departamentu z komendantem pułku lub dywizji, zależnie od ilości agend wykonywanych przez departament.

Wypłata 1/3 części dodatku nastąpi w sierpniu, 2/3 zostaną wypłacone we wrześniu.

SZANSE WRZEŚNIOWEJ SESJI LIGI NARODÓW

Londyn, 29 lipca (AW). „Daily Tel." donosi, że w kołach dyplomatycznych wyrażają obawę co do przebiegu wrześniowej sesji Ligi narodów i co do szans przyjęcia Niemiec do Ligi, a to wskutek **stanowiska Polski i Hiszpanji.** Polska, która, jak niedawno oświadczył jej minister spraw zewnętrznych, utrzymuje żądanie stałego miejsca w Radzie Ligi narodów, nie stanowi jednak przeszkody dla potrzebnej jednomyślności Rady, ponieważ nie jest członkiem tej Rady. Hiszpanja również nie jest niebezpieczna, gdyby nawet poparła przez Francję wznowiła swoje roszczenia do stałego miejsca. Mogłaby to uczynić dopiero po przyjęciu Niemiec, które może dać powód do ostatecznej dyskusji na ten temat. Natomiast głównie nastrój w Niemczech daje powód do obaw, że gabinet Marxa-Stressemana może być zmuszony **do cofnięcia prośby o przyjęcie Niemiec do Ligi,** jeśli załogi sprzymierzonych w drugiej i trzeciej strefie obszarów okupowanych nie zostaną do września zredukowane, lub jeżeli międzynarodowa komisja kontrolująca nie odstąpi od swoich żądań wobec Niemiec.

REGULACJA GRANICY POLSKO-RUMUŃSKIEJ

Warszawa, 29 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Dnia 23 lipca odbyła się w Czerniowcach na Bukowinie konferencja polsko-rumuńskich delegacyj granicznych. Uchwalono regulamin mieszanej komisji, wybrano 2 delegacje, terytorjalną i techniczną, i opracowano plan prac dla komisji na przyszłość.

WALKA O POSADY

Warszawa, 29 lipca (AW). Nadeszła tu wiadomość z Moskwy, że kandydatura Trockiego na prezesa GUP upadła. Nominację na prezesa GUP. otrzymał Unschlicht, zwolennik rządzącej grupy Stalina. Kandydatura na opróżnione przez Dzierżyńskiego drugie stanowisko prezesa najwyższej rady gospodarczej nie została dotąd ostatecznie ustalona.

REORGANIZACJA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Warszawa, 29 lipca (AW). Dziś przewodniczący i wiceprzewodniczący komisji reorganizacyjnej monopolu spirytusowego pp. Obrzut i Marbut zostali przyjęci przez premjera Bartla i odbyli z nim dłuższą konferencję w związku z zakończeniem prac komisji i uchwaleniem przez nią wniosków.

UCHWAŁY BANKU GOSPODARSTWA KRAJ.

Warszawa, 28 lipca (PAT). Dnia 27 lipca odbyło się zwykłe miesięczne posiedzenie Rady nadzorczej banku gospodarstwa krajowego pod przewodnictwem zastępcy prezesa banku inżyniera Ossowskiego. Rada nadzorcza wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcji bilansowe i kredytowe za miesiąc czerwiec br., poza tem uchwaliła zasady i warunki przyjmowania wkładów złotych w złocie oraz w dolarach Stanów Zjednoczonych, wreszcie załatwiła szereg spraw bieżących z dziedziny kredytu długoterminowego.

PORT RYBACKI W GDYNI

Gdynia, 29 lipca. (AW) W najbliższym czasie rozpoczną się w Gdyni roboty około budowy **portu rybackiego.**

Dzięki wyznaczonemu specjalnie na ten cel przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego kredytowi w wysokości **150 tys. zł.** na rok bieżący, władze będą w możności zaspokoić **tą palącą potrzebę polskiego rybołostwa morskiego.**

WZROST DROŻYZNY WE WŁOSZECH

Rzym, 29 lipca (PAT). Ogłoszono tutaj urzędową statystykę **kosztów utrzymania we Włoszech.** Statystyka biorąc za podstawę ceny **z r. 1920** i określając je cyfrą sto, stwierdza, **że w r. 1925 wskaźnik cen wynosił 140, w styczniu 1926 150, w czerwcu zaś tego samego roku 153.** Z powyższego zestawienia wynika, że **ceny wzrastają we Włoszech stale.**

WALKI W CHINACH

Londyn, 29 lipca (PAT). „Times" donosi z Tien-Tsinu, że kampanja przeciw armji narodowej jest już ukończona. Zdobycie twierdzy Nan-kau przez sprzymierzeńców jest niemożliwe, wobec czego Czang-Tso-Lin zawarł układ z wojskami narodowemi, aby wspólnie wystąpić przeciw jego dotychczasowemu sprzymierzeńcowi Wu-Pei-Fu, który znajduje się teraz w krytycznem położeniu. Ten sensacyjny rozwój wypadków odpowiada w zupełności chińskim wojskowym tradycjom.

Przegląd społeczny

—o—

O JEDNOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Pod takim tytułem rozpisuje się w „Głosie Pracy" Albin Różycki-Rosenzweig o Związkach zawodowych. Chłopczyna ten, który w żadnym związku klasowym **nie zapłacił ani jednej wkładki**, natomiast we wszystkich krakowskich związkach chciał zrobić karjerę, stara się swoje zęby wbijać w związki zawodowe. Zdaje mu się, że związki zawodowe, to jest to samo, co i taki związek, jaki on założył, to jest związał dwa swoje nazwiska „Rosenzweig-Różycki" i widocznie nie może sobie tego wytłumaczyć, że lepiej jest mieć jedno nazwisko, aniżeli dwa i dlatego tak w obronie tego związku krzyczy. Wymienia różne nazwiska ludzi, stojących od szeregu lat na czele związków. Czepia się tego czego jeszcze nie poznał i **chce wmówić w najwnych, że to jest jakaś obrona związków**. Plecie ten „związkowiec" jak ślepy o farbach, mówi także o umowach „krajowych" dla górników i że wszystkie związki i wszyscy ich sekretarze są niezdolni, tylko on, związek „Różycki-Rosenzweig" jest przykładem do naśladowania. Ten młodzieniaszek polityczny i zawodowy nie zadał sobie pracy, ażeby coś o związkach robotniczych przeczytał, nie wie też, co jest zadaniem związków klasowych, lecz po co on to ma wiedzieć? Jemu zupełnie wystarczy, że ten „związkowiec" zna Żuławskiego (tylko z nazwiska), Stańczyka i jeszcze kilku innych, to już ma rozum do wymyślania na „ugodowców pepeesowskich", dlatego że jemu **nie pozwalają na intrygancką robotę wśród związków klasowych**.

Żeby wziął sobie za zadanie nauczyć się, co to są klasowe związki i jakie jest ich zadanie i ażeby te pomiędzy robotnikami starał się szerzyć, to **znalazłoby się dla takiego człowieka miejsce** w związkach. Wszak leżą przed nami całe roczniki tygodników i miesięczników związkowych.

Przecież to od czasu jego sekretarzowania nastały w Krakowskich Związkach **intrygi, krytyki i podejrzewania**. Jeżeli jest coś w Krakowie do poprawienia, to nie coś innego, tylko trzeba **skończyć z pozwalaniem mieszania się do spraw robotniczych takim „związkowcom" jak związek Rosenzweig-Różycki**. Można dyskutować, ale z człowiekiem, który coś umie i coś wie, ale nie z takim, który czyjemiś rękami nabierałby ognia, a **swojemi się boi nabrać nawet piasku**.

Towarzysze, robotnicy, a szczególnie Wy, mężowie zaufania, bardzo złą robicie przysługę robotnikom, jeżeli dajecie posłuch takiemu demagogicznemu krzykactwu różnych Rosenzweigów-Różyckich. — To są ci sami patentowani „związkowcy", **którzy w uczciwej pracy z nikim się nie potrafili pogodzić, więc utworzyli związek do rozbijania Związków robotniczych i do pomagania kapitałowi do tem większego znęcania się nad bezbronnymi robotnikami.** **P. S.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH W ŻYWCU

Dnia 27 bm. odbyło się zgromadzenie robotników chemicznych w Żywcu, na które przybyli robotnicy z fabryki papieru.

Zgromadzenie zagaił tow. **Durczak**, na przewodniczącego powołano przewodniczącego oddziału fabryki papieru. Referował tow. **Matula** z Krakowa, zapoznając zgromadzonych z polityką Czumy i jego kompanji, jako rozbijaczami ruchu robotniczego, na zgromadzeniu był obecny jeden z wielbicieli Czumy, lecz widząc nastrój, jaki panował, nie odważył się ani słówkiem pisknąć. **W dyskusji wypowiedział się szereg towarzyszów**, występując wrogo przeciwko warcholskiej robocie rozbijaczy i stojąc solidarnie z innemi oddziałami pod rozkazami Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Rezolucja zgłoszona przez tow. Matulę została **jednogłośnie przyjęta**; brzmi ona:

„Zgromadzeni robotnicy papieru w Żywcu **potępiają robotę Czumy i jego kliki**.

„Zgromadzeni wyrażają pełne votum **zaufania i podziękowanie Centralnej Komisji Związków Zawodowych** za energiczne wystąpienie przeciwko warchołom, którzy pragną Związek Chemiczny doprowadzić do rozbicia.

„Zgromadzeni wzywają Centralną Komisję Zw. Zawodowych do natychmiastowego utworzenia nowego Związku i zwołania konferencji".

Następnie przemawiał jeszcze tow. **Durczak**, który przedstawił gospodarkę Czumy w Dziedzicach. Na tem zakończono to imponujące zgromadzenie.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH

W Niemczech liczba bezrobotnych, która w dniu 1 lipca wynosiła 1,741.172 osób, w dniu 15 lipca spadła do 1,718.861 osób.

LISTY Z KRAJU

Szczakowa 27 lipca.

„Pracowitość" szczakowskiej rady miejskiej — Wspaniały wzrost organizacyj klasowych i PPS.

Bolączką Szczakowej jest jej rada miejska. Trzy razy z rzędu rada nie mogła obradować dla braku kompletu z powodu **nieobecności wielkiej ilości radnych, zwłaszcza żydowskich**, lekceważących systematycznie swoje obowiązki. Niestety burmistrz p. Maciejewski nie stosuje rygorów regulaminu do opieszałych radnych i nie nakłada na nich kar, ani też nie stawia wniosku o złożenie mandatu, **pomimo interpelacji radnych socjalistycznych**.

Winna jest oczywiście stara ordynacja wyborcza, z łaski której znajdują się w radzie miejskiej ludzie nie mający najmniejszego poczucia obowiązku, a nadewszystko **nie reprezentujący woli ogółu obywateli**.

Nowe wybory do samorządu przeprowadzone na podstawie ustawy obowiązującej w b. Kongresówce, **zmieniłyby ten stan radykalnie**, dając większość w radzie przedstawicielom klasy robotniczej.

Ruch robotniczy **przybrał na sile**. Do organizacji politycznej PPS i do związków zawodowych **wstępują robotnicy masowo**. Związek zawodowy hutników obejmuje już 90 proc. wszystkich robotników pracujących w tym zawodzie. Szkodzą coś nie coś chadecy ze swoją „Opatrznością", która jest oczkiem w głowie dyr. Winklera, ale ogół robotników wie, że **ich miejsce jest w organizacji klasowej i pod sztandarem PPS.**

Towarzysze hutnicy zróbcie raz porządek z tą chadecką kliką, która kompromituje klasę robotniczą.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).